

# Prognozy na rok 2014 i kolejne lata – 1

23 stycznia 2014

Przygotowanie prognoz na najbliższy rok jest chyba jednym z trudniejszych tematów nad jakimi pracowałem. O ile można wywnioskować gdzie będziemy w perspektywie kolejnych 4 czy 5 lat o tyle określenie konkretnych wydarzeń na kolejny rok jest trochę karkołomne.

Oczywiście mógłbym napisać, że w tym roku dojdzie do tego i tego pod warunkiem, że spełniony zostanie jakiś warunek. Rozliczając się z prognoz mógłbym za rok stwierdzić „a nie mówiłem”. Nie chodzi jednak o asekurację lecz o zdroworozsądkowe podejście i analizę gdzie możemy znaleźć się za rok. Jakie decyzje inwestycyjne podejmować lub odłożyć aby skutecznie pomnażać nasz kapitał.

Ze względu na złożoność tematu prognozy podzieliłem na trzy części. W pierwszej kolejności przedstawię Wam jak widzę rozwój sytuacji geopolitycznej na najbliższe 2-3 lata. Następnie omówię sytuację na rynkach finansowych. Na koniec przejdę do przedstawienia poszczególnych grup aktywów z perspektywy inwestycyjnej na kolejny rok. Zaprezentuję 2 przykładowe portfolia. Pierwsze będzie przeznaczone dla osób z mniejszym doświadczeniem inwestycyjnym zakładające głównie ochronę kapitału. Drugie dla odmiany będzie zdecydowanie bardziej aktywne, przeznaczone dla osób bardziej doświadczonych a jednocześnie o większej skłonności do ryzyka.

Oto część pierwsza o sytuacji geopolitycznej.

## **USA – CHINY**

Chińczycy zdobywają coraz większą pewność siebie zwłaszcza w stosunku do USA. Mimo, iż posiadają ogromne rezerwy dolarowe to w błyskawicznym tempie zamieniają puste dolary na aktywa

materialne, tj.: porty, lotniska, zakłady przemysłowe czy nieruchomości. W nadchodzących 2-3 latach tempo ekspansji jeszcze się nasili. Po pierwsze, Chiny wiedzą, że czas dolara jest policzony i jego los spoczywa w ich rękach. Po drugie, aby w przyszłym systemie zapewnić sobie rynek zbytu już teraz muszą budować sieci dystrybucji aby uniemożliwić blokadę na poziomie łańcucha sprzedaży.

Wbrew temu co się powszechnie uważa kartel bankowy oraz rząd USA współpracują z Chinami dosyć płynnie. Chiny w ciągu ostatnich 2 lat odpuściły sobie sprawę Tajwanu. W zamian FED poprzez Operation Twist umożliwił Chińczykom zamianę obligacji długoterminowych na krótkoterminowe. Transfer ogromnych zasobów złota do Chin z magazynów w Londynie czy NY nie byłby możliwy bez milczącej zgody zachodu. USA wiedząc, że los petrodolara jest w dużym stopniu zależny od Chińczyków stawiają ich interes ponad interesem dawnych sojuszników (repatriacja złota Niemiec).

Takie podejście doprowadzi do dalszej izolacji USA oraz utraty znaczenia na arenie międzynarodowej. Dotychczasowi sojusznicy odwracają się po kolei. UK wycofało się z inwazji na Syrię. Arabia Saudyjska czując się zdradzona i przy udziale Rosji wpada w ręce Chin. Jest kwestią czasu kiedy i Izrael zwróci się w kierunku Rosji. Blok krajów Azji Południowo – Wschodniej otwarcie będzie marginalizował USA pieczętując współpracę gospodarczą z Chinami, Rosją.

Jedynym krajem, z którym USA poprawi sobie relacje jest Iran. USA przestanie grozić atakiem w związku z programem jądrowym w zamian za co Iran chwilowo odstąpi od sprzedaży ropy za złoto. Obniży to jednocześnie pozycję Turcji, która pełniła rolę pośrednika.

## **USA**

W obecnych realiach nie widzę dużych szans na poprawę sytuacji gospodarczej w USA. Niewygodnych danych nie da się wiecznie

maskować. Poziom zatrudnienia jest na najniższych poziomach od wielu lat i będzie nadal spadał. W efekcie utraty znaczenia w handlu międzynarodowym znacznie spadnie popyt na dolara co w połączeniu z ogromnym dodrukiem nasili presję na wyzbywanie się dolarów i ich transfer z powrotem do USA.

Obecnie banki trzymają ogromną ilość dolarów na rachunku FED i tylko dzięki temu nie mamy wybuchu inflacji lecz proces ten nie będzie trwał wiecznie.

W efekcie problemów gospodarczych FED zacznie obwiniać rząd o rozrzutność i brak cięć w wydatkach. Rząd oskarży bank centralny o niszczenie kapitału, zbytnią hojność dla banków oraz wypaczanie rynków. Jeżeli FED rzeczywiście ograniczy druk od stycznia tak jak zapowiada do 75 mld/m-c to po trzech miesiącach dojdzie do problemów z rolowaniem długu (wykup starych obligacji przy pomocy emisji nowych). Przez krótki okres skupem obligacji USA może zająć się Bank Japonii co zapewne obecnie się dzieje lecz jest to gra krótkoterminowa.

W momencie gdy rentowność obligacji zacznie ponownie rosnać lub w budżecie zacznie brakować środków, FED pod byle pretekstem zwiększy skalę miesięcznego dodruku do 120–140 mld. Musimy tu zrozumieć jedną bardzo ważną zależność. Jeżeli rentowność obligacji USA wzrośnie z obecnych 3% do 4% na koniec 2014 roku to roczny koszt odsetek od długu zwiększy się ze 100 mld do 150 mld USD. Dodatkowo wzrost oprocentowania obligacji pociągnie za sobą wzrost oprocentowania kredytów hipotecznych z obecnych 4,4% dla 30-letniego kredytu do około 5,5%.

Jeżeli do tej pory zdolność kredytowa przeciętnej rodziny wynosiła 400 tys. USD, to po wzroście oprocentowania spadnie ona do 310 tys. USD. Aby zatem utrzymać siłę nabywczą przy rosnącym oprocentowaniu kredytów wynagrodzenia musiałyby wzrosnąć o 22% podczas gdy mediana zarobków spada. W praktyce wzrost oprocentowania obligacji przekłada się bezpośrednio na załamania na rynku nieruchomości oraz ogromne problemy dla

banków. FED nie będzie miał specjalnie wyjścia. Musi zrobić co tylko jest w stanie aby utrzymać niskie stopy procentowe tak długo jak to tylko możliwe.

Kolejnym, a często pomijanym problemem, jest zadłużenie poszczególnych stanów. Problem Detroit nie był absolutnie odosobniony. W równie kiepskiej sytuacji jest Nowy York, New Jersey Chicago czy Los Angeles. Myślę, że do powtórki z Detroit nie dojdzie w 2014 roku tylko dlatego, że do akcji wkroczy FED i poza obligacjami USA, kredytami hipotecznymi zacznie także skupować miejskie obligacje.

## **CHINY**

Globalna wymiana handlowa w Juanie wzrośnie do 14% na koniec roku 2014. Chińczycy zaczną zdobywać globalne rynki obligacji emitując rządowe papiery denominowane w Juanie. Główne miejsca handlu poza Azją pojawią się w UK, Niemczech, USA, Australii i Kanadzie oraz na Bliskim Wschodzie. Będzie to pierwszy etap do wprowadzenia złotego perto Juana, o czym w dalszej części.

Chińskie rezerwy dolarowe będą zamieniane na aktywa materialne w całym zachodnim świecie. Poza standardowymi aktywami oraz surowcami Chińczycy zaczną na masową skalę wykupować kopalnie złota i srebra.

Z czystego pragmatyzmu Chiny jako pierwsze nie zaczną wyzywać się obligacji USA. Co więcej usłyszymy, że obligacje warte ponad 1,3 mld USD są na tyle nieznaczącą pozycją, że Chiny przetrzymają ich częściową deprecjację. Proszę nie zapominać, że Chińczycy posiadają głównie krótkoterminowe obligacje. W przypadku krachu na rynku obligacji USA, Prezydent jednym dekretem ma możliwość zablokowania transakcji sprzedaży obligacji notowanych w systemach elektronicznych. W praktyce oznaczałoby to, że posiadacze tych obligacji byłiby zmuszeni do trzymania ich do daty wygaśnięcia. Wykup obligacji nastąpiłby przy użyciu nowo drukowanych pieniędzy lecz Chiny byłyby spłacone jako pierwsze ze względu na krótki termin

zapadalności obligacji.

Dużym problemem, który może zachwiać kolosem są jak zwykle banki. Otóż, od 2008 roku aktywa banków w Chinach wzrosły o 166% z 9 do 24 bln USD. Mamy do czynienia z ewidentną bańką kredytową. Co więcej, chiński system bankowy odpowiada już 250% PKB, a dług korporacyjny 150% PKB. Zważywszy, że to zachodni sektor bankowy udzielił znacznej części kredytów to równie szybko może ograniczyć akcję kredytową lub wręcz zażądać spłaty doprowadzając do implozji na rynku kredytów co z kolei przełożyłoby się na zapaść gospodarczą i niepokoje społeczne.

## **EUROPA**

Po 2 latach relatywnej ciszy pojawia się znowu problem krajów południa. Dług grecki, hiszpański, włoski w połączeniu z ciągle pogarszającą się sytuacją gospodarczą albo będzie wykupiony przez Europejski Bank Centralny na koszt podatnika albo dojdzie do restrukturyzacji długu (częściowy odpis długu w zamian za obietnicę spłaty reszty). Obstawiałbym raczej scenariusz pierwszy gdyż w przypadku braku chętnych na obligacje krajów zagrożonych bankructwem istnieje ryzyko, że któryś z polityków się wyłamie i zacznie głośno mówić o konieczności resetu długów i powrotu do lokalnej waluty. Aby utrzymać względny spokój dużo wygodniej jest przenosić toksyczne aktywa do banku centralnego tak jak odbywa się to w USA. Kupuje się dzięki temu czas, odkładając niewygodne decyzje na kolejną kadencję.

W 2014 roku Francja, dawna potęga gospodarcza znajdzie się w recesji lub na jej granicy. Grecja otrzyma kolejną transzę tzw. pomocy (patrz: zadłuży się bardziej). Słowenia znajdzie się w podobnym położeniu jak kraje PIIGS w 2010 roku i oficjalnie poprosi o pomoc Komisję Europejską. Niemcy jako jeden z nielicznych krajów będą nadal dobrze się rozwijać.

Kiepska sytuacja nasili nastroje nacjonalistyczne i

antyemigracyjne. Będzie coraz więcej manifestacji przeciwko polityce UE. W nadchodzącym roku Katalanie zdecydują o odłączeniu się od Hiszpanii lecz rząd w Madrycie nie uzna referendum. Odżyją animozje pomiędzy bogatą północą oraz biednym południem. Coraz większa grupa za problemy finansowe będzie obwiniała wspólną walutę. Kraje południa będą bezskutecznie nawoływały do powrotu do walut narodowych lecz rozpad wspólnej waluty pociągnąłby za sobą rozłam w UE, a na to politycy nie mogą pozwolić.

Innymi słowy, dalej zadłużamy Europę brnąc w kierunku socjalizmu w imię wyższych celów politycznych.

Mimo, iż rozpad Euro uważam za mało prawdopodobny w najbliższym roku to należy go brać pod uwagę. Istnieje możliwość, iż na skutek licznych manifestacji rząd któregoś z krajów południa ogłosi bankructwo oraz powróci do narodowej waluty. W takiej sytuacji Euro zacznie błyskawicznie tracić na wartości. Aby ratować polityczny projekt wspólnej waluty stare Euro tracące wartość z dnia na dzień zostanie zastąpione przez Nowe Euro obejmujące Niemcy, Holandię, Luksemburg, Finlandię, Estonię i Austrię.

Nie wydaje mi się jednak aby taki scenariusz mógł się zrealizować już w 2014 roku.

## **BLISKI WSCHÓD**

Arabia Saudyjska, kluczowy gracz w sprawie przyszłości dolara przechodzi protektoratu USA w ręce Chin i Rosji. Jeżeli nie dojdzie do przewrotu i zmiany władzy to zapewne kraj ten wkrótce zostanie oskarżony przez zachodnie media o wspieranie terroryzmu. W chwili obecnej Arabia już odgrywa się na USA przyjmując w rozliczeniu za ropę Euro, GBP oraz JPY. Kilka lat temu takie działania kończyły się interwencją wojskową (Irak czy Libia). Po porażce USA w Syrii inwazja jest jednak bardzo mało prawdopodobna lecz zakulisowe działania prowadzące do destabilizacji rządu są niemal pewne.

Sytuacja skomplikuje się jeszcze bardziej gdy Arabia Saudyjska, Katar, Kuwejt i Bahrajn wprowadzą wspólną walutę, za którą zamierzają sprzedawać ropę i gaz. Co prawda, waluta będzie w pierwszym etapie powiązana z dolarem lecz sytuacja zacznie się zmieniać gdy Gold Trade Settlement (dalej w prognozach) zostanie wprowadzony na szerszą skalę.

## **RYNKI WSCHODZĄCE**

Nowy system rozliczeń w handlu międzynarodowym uderzający w dolara jest obecnie przygotowywany głównie przez Chiny oraz Rosję. Jednocześnie kraje tj. Indie, Brazylia, RPA, Indonezja, Turcja, Iran czy Korea Pd. szukają alternatywy dla systemu dolarowego. Zakładając, że nowy system Gold Trade Settlement wyjdzie od Chin i Rosji to z oczywistych względów powyższe kraje chętnie się do niego przyłączą.

Aby przeciwdziałać formowaniu się bloku antydolarowego USA poprzez kartel może doprowadzić do ataku finansowego na w/w kraje. Nagłe wycofanie kapitału z rynku akcji oraz konwersja lokalnej waluty na USD czy Euro doprowadzi do paniki na giełdzie, załamania się kursu waluty i eksplozji kosztów obsługi długu zagranicznego. Jeżeli sytuację nakręca media to zatrzymanie akcji kredytowej szybko zdestabilizuje gospodarkę oraz sparaliżuje rząd na co najmniej kilka miesięcy.

Źródło: [IndependentTrader.pl](http://IndependentTrader.pl)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”